

Na pański rozum

Jednym ze skutków zamian zachodzących w kraju po 1989 roku był gwałtowny rozwój turystyki. Polacy zaczęli odrabiać zaległości z czasów, gdy barierą na drodze do wielkiego świata była ustawa paszportowa, trudności wizowe, a przede wszystkim brak pieniędzy. Jak grzyby po deszczu zaczęły więc rosnać agencje i biura podróży przenoszące nas za stosunkowo niewielkie pieniądze na plaże Morza Czerwonego, do ruin starożytnej Kartaginy czy piramid z epoki Majów. Znakomita większość z nich to sprawnie i uczciwie działające biznesy, służące dobrze milionom ciekawych świata Polaków. Jednakże, jak w każdej innej dziedzinie, zdarzały się agencje nieuczciwe czy nieprofesjonalne. Świat w którym żyjemy perfekcyjny nie jest. Wynika to z ludzkiej niedoskonałości, która jest wkalkulowana w nasze codzienne decyzje. Każdy to dobrze wie. Każdy, prócz polityków, mediów i innych naprawiaczy świata.

Wystarczyło więc, że jakiś czujny pismak czy wrażliwy na ludzkie cierpienia urzędnik odkryli, że gdzieś tam w Pcimiu Środkowym, jakaś agencja nacięła swoich klientów, by w związku z tym uruchomić bicze prasowe, protesty, kontrole skarbowe i inne mechanizmy mające na celu nie tyle ukaranie winnych, co zwrócenie społeczeństwu uwagi, że ktoś o nie dba. Jednym z takich działań była ustawa o biurach podróży, która wymusiła na nich obowiązek posiadania licencji. Zamiast konkurencji, która wyeliminowałaby złe biura i nieuczciwych agentów podróży szybko i tanio, przy urzędach powołano odpowiednie biura i inspekcje wydające licencje i kontrolujące ich posiadanie. Licencja nie chroni przed nadużyciami, o czym świadczą setki spraw sądowych wytaczanych co roku nieuczciwym lekarzom, notariuszom, geodetom, adwokatom czy aptekarzom, że wymienię tylko kilka najbardziej licencjonowanych profesji, daje za to zatrudnienie i władzę sporej grupie urzędników, i to im wystarczy.

Konsekwencją wprowadzenia licencji był nie tylko wzrost kosztów działalności (ktoś musi przecież tych urzędników utrzymać), lecz także nasilenie się nastrojów korupcyjnych. Licencja zwalniała także z czujności. Idąc do biura posiadającego licencję siłą rzeczy ufamy, o naiwni!, że nie zrobi nam ono krzywdy. Zamiast zasięgnąć języka u znajomych, spuszcza się na wojewodę czy inny organ licencjonujący.

Ale organ licencjonujący nie jest w stanie brać odpowiedzialności za swoją rekomendację. Wkrótce więc okazało się, że licencja nie wystarcza, że potrzebne są dodatkowo „fundusze gwarancyjne” czyli gwarancje ze strony firm ubezpieczeniowych. Formalnie płacili za nie właściciele biur podróży, de facto zaś konsumenci, czyli ich klientela. Wyższe koszty, to wyższe ceny, a to oznaczało spadek obrotów. Zaczęły padać agencje najmniejsze i najsłabsze. O skutkach bankructw wiedzą najlepiej ci, których w połowie wakacji eksmitowano z niezapłaconego hotelu, albo którzy nie mieli czym z wakacji wracać, bo przewoźnik zbankrutował. Na otarcie łez mieli wprawdzie fundusz gwarancyjny, ale co przeszli, tylko oni wiedzą. Fala bankructw agencji podróży wywołana wyższymi kosztami działalności podniosła ryzyko wystawiania im gwarancji. Firmy ubezpieczeniowe zaczęły podnosić ceny swoich usług, bo raz, że je nie stać na dopłacanie do interesu, a dwa, że przymus posiadania ubezpieczenia zwalniał je z konkurencyjności. To jeszcze bardziej podniosło obciążenia biur podróży, a więc koszty organizowania wycieczek i wczasów. Ceny usług turystycznych rosły, obroty spadały, wraz z nimi malała rentowność. Bankrutowały kolejne agencje. Gwoździem do trumny było wprowadzenie po 1 maja 22. procentowego VAT na usługi turystyczne. Tylko w tym roku upadło aż 500 agencji i biur podróży. Tysiące ludzi straciło pracę, obniżył się standard usług turystycznych i znacznie wzrosły ich ceny — czy o to właśnie chodziło urzędnikom, kiedy podejmowali się nas chronić przed nieuczciwymi biurami podróży?

A może — w imię ochrony przed terroryzmem — chcą po prostu, abyśmy siedzieli w domu?! Ciekawe ile nas ta ochrona będzie kosztowała.

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3598) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3598>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl